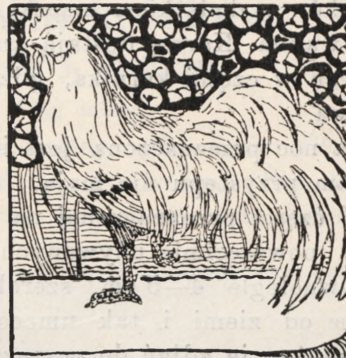
Nr. 6. Lwów, dnia 1. czerwca 1912 r. Rok XIII.

HODOWCA DROBIU



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI - ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU GOŁĘBI - PTACTWA OZDOBNEGO I ŚPIEWAJĄCEGO - KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — **w Rosyi** rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — **w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech** rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — **w innych krajach** rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „Hodowcy drobiu“ we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67. Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

Z kursu chowu drobiu,

urządzonego w miesiącu marcu 1912 r. w Otterbach (Schärding).

W miejscowości, gdzie Inn tworzy granicę między Austryą Górną, a Bawaryą, niedaleko swego ujścia do Dunaju, leży graniczne miasto Schärding. Najstarszy most w Monarchii (zbudowany w r. 1225) prowadzi przez Inn do miasteczka Neuhaus, leżącego po stronie bawarskiej.

Schärding, niegdyś twierdza, liczy około 4.000 mieszkańców, miasto nader charakterystyczne; mury obronne i bramy są bardzo dobrze utrzymane. Okolice są bardzo urozmaicone i przedstawiają przyjemne krajobrazy, toteż w porze letniej roi się Schärding od obcych przybyszów. Główną gałęzią przemysłu to browarnictwo i łomy kamienia.

W oddaleniu dwu kilometrowem od miasta leżą dobra rodziny Winingerów, które noszą nazwę Otterbach, od strumyka tej samej nazwy, który przepływa przez wspomnianą posiadłość. Miejscowość ta nachylona do południa. Od północnej strony wzdłuż strumyka ciągnie się szpilkowy lasek, który przemieniony na park naturalny, urządzając drożyny, stoliki i ławeczki dla wypoczynku i jest ulubionem miejscem spacerowem tak mieszkańców miasta, jak i obcych.

Gospodarstwo jest nader wzorowo prowadzone i obejmuje wszystkie gałęzie.

Za zgodą właściciela dóbr obrało towarzystwo gospodarskie w Schärding to miejsce za wzór i postanowiło na niem kształcić lud.

Od roku 1848 poczęto podczas zebrań członków towarzystwa gosp. urządzać wykłady z dziedziny gospodarstwa, które w połączeniu z praktycznemi demonstracyami stały się nader popularnemi i od roku 1890 urządza się regularnie 30 wykładów rocznie w niedziele i święta od 10—11 godziny przed południem.

Przeciętnie było rocznie 3.000 słuchaczy. Na ten cel przeznaczono salę, która liczy 148 m^2 ze 100 siedzeniami. Ściany boczne opatrzone są modelami, zbiorami, tudzież tablicami do uzmysławiania wykładów. Sala ta jest częścią budynku, w którym mieści się muzeum przyrodnicze i bogata biblioteka.

Przeciętnie zwiedza Otterbach 6.000—7.000 ludzi rocznie z różnych krajów, a nawet z Północnej i Południowej Ameryki i Egiptu.

Dla kształcenia młodych gospodarzy i gospodyń urządza się specyalne kursa z różnych gałęzi gospodarstwa, także kursa gosp. dla nauczycieli ludowych, w liczbie tych bardzo ważne i pożyteczne kursa chowu drobiu.

Czas trwania poszczególnych kursów rozciąga się od 1—4 tygodni.

Co do kursu chowu drobiu to bywają urządzane 2-dniowe i 4-tygodniowe. Liczba uczestników na 2-dniowy kurs jest nieograniczona, za na 4-tygodniowym może tylko 4 uczestników brać udział, a to dla tego, by dać możność gruntownie zapoznać się z hodowlą drobiu.

Nauka obejmuje część teorytyczną i praktyczną. Część teorytyczna: nauka o rasach, naturalne i sztuczne

wylęganie, wychów, żywienie, opas, bicie drobiu i wysyłka tudzież budowa kurników.

Do zajęć praktycznych dostaje każdy uczestnik jeden oddział kur do pielęgnowania, aparat do sztucznego wylęgania i wykonuje wszystkie potrzebne czynności.

Rano o 7½ godzinie przygotowuje się karmę, która składa się z gotowanych, następnie gniecionych ziemniaków z dodatkiem mączki mięsnej, grysu pszennego i wapna. Karmę dostają kury do korytek umieszczonych w części kurnika, gdzie drób podczas dnia przebywa.

Na noc przeznaczona jest inna część i w dzień kury tam przystępu nie mają.

W części przeznaczonej na noc umieszczone są, zamiast powszechnie używanych drabinek do siedzenia, równolegle 4—5 cm. szerokie łaty, 50—60 cm. oddalone od ziemi i tak umocowane, by w każdej chwili można je zdjąć do oczyszczenia.

Pod siedzeniami posypuje się torf lub opiłki drzewne. Kał, jaki zwierzęta pozostawiają, miesza się co dnia rano z torfem względnie opiłkami drz., a co tygodnia wyrzuca się wszystko na kompost i daje się świeżą ściółkę.

W części, przeznaczonej na dzień, w lecie piasek rzeczny, w zimie daje się na spód koński obornik, a na to sieczkę lub plewę.

Tu są umieszczone gniazda: dla kur przeznaczonych na chów zatrzaskowe, dla innych z ruchomem wieczkiem.

Prócz gniazd znachodzą się korytka na pożywienie, naczynia na wodę do picia i w odpowiednich miejscach powbijane są gwoździe, na które zawiesza się na pół przekrajane buraki pastewne, jakie kury chętnie dziobią, co zarazem daje im zajęcie i jest ochroną przed nawyczką wyciągania piór.

Kury do chowu oznaczone są numerowanemi pierścieniami. — Kiedy kura zniesie jajo, oznacza go się numerem tejże i datą. Wieczorem waży się i zapisuje w tabeli.

W ten sposób ma się przegląd, która kura ile i jak ciężkie jaja niesie. Jaja wylęgowe przechowuje się w przewiewnych szafkach, których szuflady posiadają dna zrobione z równoległych łat w takich oddaleniach, żeby jaja się zatrzymywały.

Dwa dni przed rozpoczęciem sztucznego wylęgania ogrzewa się aparat i kiedy osiągnie się jednostajną temperaturę 38°—39° C, daje się jaja do aparatu, zaznaczając równocześnie w odpowiedniej tabeli ile i od której kury jaja pochodzą.

Trzy dni pozostają jaja w aparacie nienaruszone, by się równomiernie ogrzały. Począwszy od trzeciego dnia chłodzi się rano i wieczór 5 minut, by umożliwić wymianę gazów, a równocześnie odwraca się jaja, by przeszkodzić przyrośnięciu zarodka do błony otaczającej jajo. Ile możności przestawia się krajne jaja do środka, środkowe zaś na kraj, w celu utrzymania równomiernej temperatury i zarazem zrasza się lekko letnią wodą.

Dnia 7-go od rozpoczęcia wylęgu bada się jaja za pomocą lampki i niezapłodnione wydala się, które jeszcze mogą służyć do użytku kuchennego. Może się trafić, że od pewnej kury wszystkie jaja będą niezapłodnione. Jeżeli nie wchodzi w grę jaka wewnętrzna choroba, daje się taką kurę z kogutem do osobnego przedziału i w przyszłości następuje zmiana na lepsze.

Dnia 18-go bada się jaja po raz drugi, przyczem dobre jaja w $^{3}/_{5}$ części są ciemne, a $^{2}/_{5}$ zajmuje powietrze. Inne które tych cech nie mają oddziela się jako z obumarłemi zarodkami. Temperaturę w aparacie zwiększa się teraz do 40° C.

Z drugiem badaniem ustaje odwracanie jaj, tylko chłodzi się.

W 20-tym dniu zauważa się życie w jaju i następuje wykłuwanie. Gdy to idzie z trudnością, pławi się jaja w wodzie, ogrzanej do 41° C.

Jaja z żyjącemi pisklętami ustawicznie się ruszają, inne zaś zachowują się spokojnie.

Gdy jednorazowe pławienie nie poskutkuje, powtarza się drugi i trzeci raz.

To samo czyni się i 18-go dnia, gdy część powietrza w jaju jest za duża. Innej pomocy przy wykłuwaniu piskląt nie podaje się, gdyż co nie przyjdzie na świat drogą naturalną jest słabszem.

Przez dwa dni po wykłuciu pozostają pisklęta w aparacie wylęgowym i przez ten czas nie dostają wcale pożywienia, żeby najpierw ostatnie soki, wciągnięte w jaju, strawiły.

Po dwóch dniach daje się kurczęta do t. zw. fałszywej matki — jest to skrzynia o 2 przedziałach, na wzór kurnika, jeden mniejszy ogrzewany (26°—28° C), który zastępuje kwoczkę, a drugi przeznaczony na żywienie.

Do tego celu można użyć odpowiednio urządzony inspekt. W pierwszym przedziale daje się rzeczny piasek, a w drugiej zasiewa się trawkę.

Przez pierwsze 2 tygodnie dostają pożywienie co dwie godziny. Po dwu tygodniach daje się kurczęta do klatek, umieszczonych po obu stronach pieca do ogrzewania (17°—20° C). Pożywienie dostają teraz 5 razy dziennie, później 4 razy, a w końcu aż do osiągnięcia zupełnego wzrostu 3 razy.

Przy naturalnym wylęganiu uważa się tylko, żeby kura co dnia z gniazda złaziła, by również ułatwić wymianę gazów.

Gdy gniazdo znajduje się w suchem miejscu, to od czasu do czasu skrapia się jaja letnią wodą. Przy ciężkim wykłuwaniu stosuje się również pławienie jaj w ciepłej (41° C) wodzie.

Wylęgowe jaja wysyłają w koszach opatrzonych rączkami. Dno i boki kosza wyściela się wiórami lub sianem — każde jajo owija się w papier (jakikolwiek) następnie we wióra i układa się w koszu jedno obok drugiego poziomo.

Inne ustawianie jaj np. ostrym końcem do dna („Hodowca drobiu“ Nr. 4. 1911 r.) jest szkodliwe z tego względu, że żółtko obciąża tylko z jednej strony ślizowate sznureczki, na których jest zawieszone w białku,

wobec tego wskutek nadmiernego ciężaru może nastąpić przerwanie tychże; w następstwie tego żółtko się rozlewa i takie jaja do wylęgu są nieprzydatne.

W innych opakowaniach (drewnianych paczkach, kartonowych pudełkach i t. p.) nie zaleca się wysyłać jaja wylęgowe, gdyż przy wyładowaniach, pomimo wszelkich napisów jak „ostrożnie“ i t. p., paczki przerzucane bywają przez służbę z rąk do rąk i chociaż dostaniemy jaja w całości, to wskutek wstrząśnień może nastąpić również przerwanie sznureczków śluzowatych i z takich jaj żadnego rezultatu nie osiągnie się.

Do konserwowania jaj nadaje się najlepiej szkło wodne (1 *l* na 10—12 *l* wody) i postępuje się w ten sposób, że każdego dnia zniesione jaja dokłada się do poprzednich w przeznaczone na ten cel naczynia i dolewa się wspomnianej cieczy tak, żeby jaja były zawsze zakryte.

Jaja konserwowane w mleku wapiennym tracą na smaku. Można temu zapobiedz częściowo, dodając 120 *gr* soli kuchennej na I *l* mleka wapiennego.

Kury dłużej jak 4 lata nie trzyma się, gdyż po trzech latach niesienia się, ilość składanych jaj ciągle się zmniejsza i znacznie osłabia przeciętny roczny wydatek jaj, który nie powinien spaść poniżej 130 sztuk.

Żeby tylko najstarsze kury wydzielić, oznacza się pojedyncze lata pierścieniami i to w ten sposób: (w jesieni pierwszego roku dostają kury pierścień na lewą nogę, w drugim roku na prawą nogę, w trzecim roku niesienia się pozostają nieoznaczone — a po tym czasie idą na opas i zabicie.

Droga, która prowadziłaby do rychłego podniesienia hodowli drobiu, byłaby ta, gdyby w każdej gminie można założyć stacyę, której zadaniem byłoby dostarczać najlepszych i pewnych jaj do wylęgu, zarazem była wzorem jak należy postępywać z drobiem, gdyż kurczęta, pochodzące z jaj najlepszych kur, gdy nie będą miały odpowiednich kurników i nie będą racyonalnie żywione, zatracą własności względnie zalety swych przodków.

Dalej zwracano również na kursie uwagę, żeby nie chwytać się ślepo hodowli zagranicznych ras, chocby w swej ojczyźnie były najlepsze, lub ras o pięknych piórkach, gdyż często w naszym klimacie mogą nie mieć powodzenia.

Natomiast należy zwrócić uwagę na krajową rasę i przez racyonalną hodowlę starać się ją ulepszyć, gdyż to jest najlepszy materyał.

Obcokrajowcy wyrażają się o galicyjskich kurach, że ilość wywożonych jaj i drobiu z Galicyi świadczy, iż ta rasa należy do przedniej rangi.

Wybrać najwyżej d w i e rasy dla kraju, a to jedną odznaczającą się nośnością, a drugą, któraby obok nośności odznaczała się rychłem osadzaniem mięsa i taka rasa nadaje się w pobliżu miast.

Jeżeli w tym kierunku pracować będziemy, to w krótkim czasie hodowla drobiu znacznie może się podnieść i zwiększyć dochody, a trud sowicie opłacić się, gdyż 7 kur może dać taki dochód, jak jedna krowa mleczna, a nawet i więcej, co najdokładniej w zakładzie chowu drobiu w Otterbach rachunkiem stwierdzono.

Balińce, dnia 20. kwietnia 1912 r.

Michał Cholewczuk.

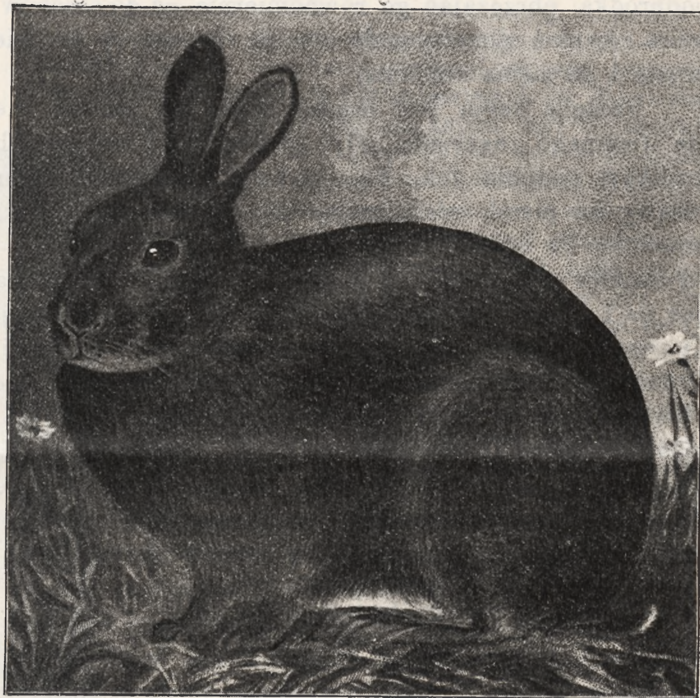


Hodowla królików.

Skreślił J. Victorini.

(Ciąg dalszy).

Królik czarny podpalany, *(Le lapin Black and tan, Das Black and tan Kaninchen).* (Fig. 21.). Pochodzi z Anglii, należy do ras małych, kolorowych;



(Fig. 21. Królik czarny podpalany (Black and tan).

dorosły dochodzi do 3 kg. wagi. Królik czarny podpalany ma właściwie barwę trojaką, mianowicie: czarną, rdzawo-cisawą i białą, a nie dwojaką, jak to wskazuje

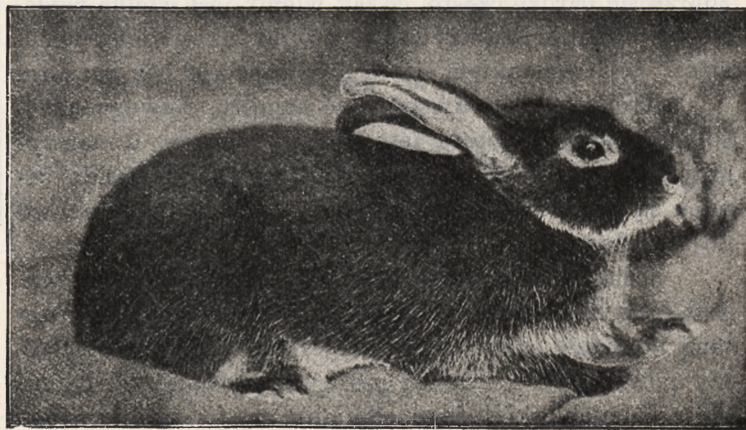


Fig. 22. Królik czarny podpalany, samiec (Black and tan).

jego nazwa. Sierść królików tej rasy musi być krótka, gęsta i jedwabisto miękka. Tłem maści jest kolor wybitnie czarny, wolny od wszelkiej domieszki innej

*

barwy. Odznaki są koloru rdzawo-cisawego, podpalane. Klin na karku, pod czem rozumieć należy trójkąt, rozpoczynający się bezpośrednio poza nasadą obu słuchów, a zwrócony wierzchołkiem ku tyłowi ciała — jest koloru rdzawo-cisawego lub rdzawo-brunatnego i wyraźnie od tła odgraniczony.

Oczy są duże, wypukłe, barwy brunatnej, otoczone pełnemi obwódkami, które im są wybitniejsze, tem bardziej są pożądane. Nozdrza, warga górna, a czasem i dolna są ognisto cisawe. Po odcieniu barwy tej partyi pyszczka, którą nazywamy u tej rasy królików wąsami — doświadczony hodowca może z pewnem prawdopodobieństwem ocenić wiek królików podpalonych, gdyż im te są starsze tem bardziej matuje wybitna barwa wąsów, przechodząc wreszcie w kolor czarny. Od wąsów przebiega pasmo tegoż koloru wzdłuż podbródka, obrzeżając go równomiernie, aż do słuchów, które również symetrycznie otacza; te zaś są krótkie proste i do siebie zbliżone.

Szczęka dolna jest brudno biała, co jednak nie ma ujemnego znaczenia, gdyż zachodzi to u wszystkich królików podpalanych. Najwybitniej występuje kolor rdzawy na piersi, rozszerzając się, aż pomiędzy skoki przednie. Po bokach ciała między tłem i brzuchem — od skoków przednich, aż do końca tylnych przebiega pas na 1 – 3 cm. szeroki, również barwy rdzawo-szarej. Tę część odznak nazywa się krótko: boki i skoki. Brzuch, na którym w części łonowej znajdują się dwie rdzawo-czerwone plamy jest kremowo-biały lub blado różowy, czasem żywo-jasno-czerwony. Słuchy krótkie, proste. Z wiekiem lub skutkiem zapasienia się formuje się u samic wól, stanowiący u tej rasy wielką wadę, podobnie jak wszelka domieszka odznak barwy białej, która przenosi się dziedzicznie na potomstwo.

Rozróżnia się dwa typy powyższej rasy królików, większy, t. j. dochodzący średnio 3 kg. wagi i mniejszy poniżej tego ciężaru; zwierzęta pierwszego typu są wybitniej podpalane niż mniejsze i z tego powodu hodowla ich jako łatwiejsza bardziej zasługuje na polecenie. Najtrudniejszą rzeczą w hodowli królików podpalanych stanowi uzyskanie kolorów czystych i intenzywnych. Sierść rdzawa, a także biała w tle czarnym zdarza się bardzo często, co jak wiemy jest wielką wadą Do rozpłodu można używać te króliki już w wieku 6 miesięcy, pod warunkiem, iż są już zupełnie bez zarzutu.

Królik podpalany ma być smukły, żywego usposobienia. Głowa samca jest gruba, okrągła, a zazwyczaj w wieku 6 – 8 miesięcy typowo uformowana; samice są bardzo dobremi matkami i rodzą jednorazowo do 10 młodych.

Królik niebieski podpalany, *(Le lapin Blue and tan. Das Blue and tan Kaninchen).* (Blue and tan), jest ustaloną odmianą powyżej opisanej rasy. To wszystko, cośmy powiedzieli o króliku czarnym podpalanym odnosi się i do niebieskiej jego odmiany, a to zarówno pod względem wielkości, budowy ciała, jak i tła maści oraz odznak, — z tą jedynie różnicą, że u królików niebieskich podpalonych tłem jest barwa niebieska, która winna być możliwie najciemniejsza.

Królik hawański podpalany, *(Le lapin Havane and tan. Das Havana and tan Kaninchen).* Jest odmianą królika hawańskiego, zalicza się według wzorca szwajcarskiego *(Standart suisse unifié pour le jugement des lapins)* do grupy poprzednio opisanych królików czarnych i niebieskich podpalanych. Tło maści u tego królika stanowi zamiast koloru czarnego lub niebieskiego, piękna i żywa barwa brunatna. Odznaki są te same jak u czarnej i niebieskiej odmiany.

Wzorzec królików podpalanych:

Tło lśniące czysto czarne względnie niebieskie lub żywo brunatne bez domieszki innych kolorów .	20	punktów.
Wyraźnie odgraniczony klin na karku	10	„
Wybitne obwódki około oczu .	10	„
Możliwie ciemno - rdzawo - cisawe wąsy i obrzeżony podbródek. .	10	„
Pełna intenzywnie cisawa pierś .	10	„
Boki i skoki.	10	„
Brzuch kremowy, blado-czerwony lub jasno-czerwony.	10	„
Krótkie, prosto stojące i do siebie zbliżone słuchy	10	„
Wygląd ogólny	10	„
razem . .	100	punktów.

Królik japoński, *(Le Japonais. Das japanische Kaninchen).* (Fig. 22. Jest to królik najbardziej pstry ze wszystkich swoich pobratymców; poprawnie znaczone sztuki powinny mieć trojaką barwę: czarną, brudnożółtą i szaro-białą, a poszczególne te kolory muszą być rozrzucone po całem ciele możliwie jak najniesymetryczniej, a przytem nie zlewać się z sobą i być wyraźnie odgraniczone. Głowa nie może być po obu stronach tej samej maści, bo gdy jedna połowa jest czarna, ma być druga pstra. Królik japoński jest bardzo płodny i wytrzymały; dochodzi średnio do $3^1/_2$, a niekiedy 5 kg. wagi. Młode rosną i rozwijają się szybko, dochodząc po trzech miesiącach wielkości rodziców, od których różnią się jedynie mniejszym cię-

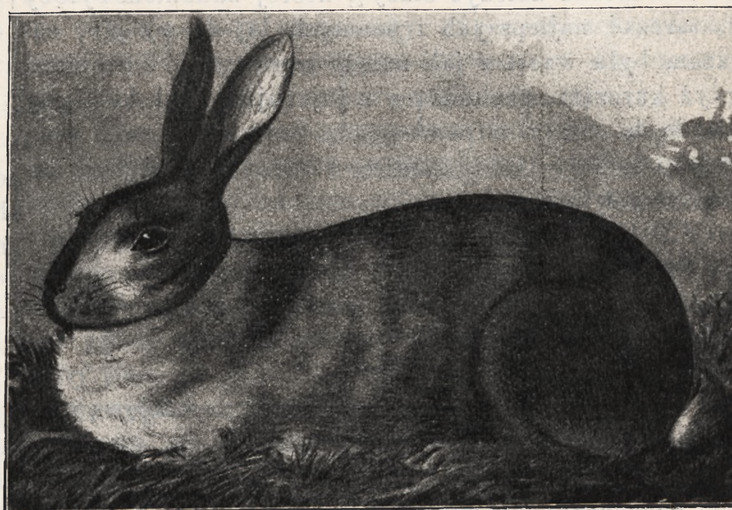


Fig 22. Królik japoński.

żarem ciała. Z tego powodu królika japońskiego powinniśmy zaliczyć do ras użytecznych, mięsnych.

Wzorzec królika japońskiego:

Najniesymetryczniejsze rozmieszczenie po ciele 3 barw: żółtej, czarnej i szaro-białej	30 punktów.
Lśniąca maść	20 „
Słuchy proste i stojące . . .	15 „
Waga ciała	15 „
Wygląd ogólny (futerko, kosmyk głowa)	20 „
razem . .	100 punktów.

Królik chamois (szamoa) z Turyngii. *(Le Chamois ou Lapin de Türinge. Thüringer oder Chamoiskaninchen).* (Fig. 23.). Królik ten nie jest jeszcze dostatecznie ustalony ani pod względem maści ani też form ciała; należy do odmian kolorowych, średniej wielkości. Jak to już nazwa wskazuje jest to królik maści chamois, a więc koloru kozicy lub wyprawionej skóry — z refleksem czarniawym. Głowa, skoki i słuchy są ciemne lub też czarne. Sierść jest miękka, gęsta i niezbyt długa. Uszy proste i stojące; mogą być szeroko odchylone.

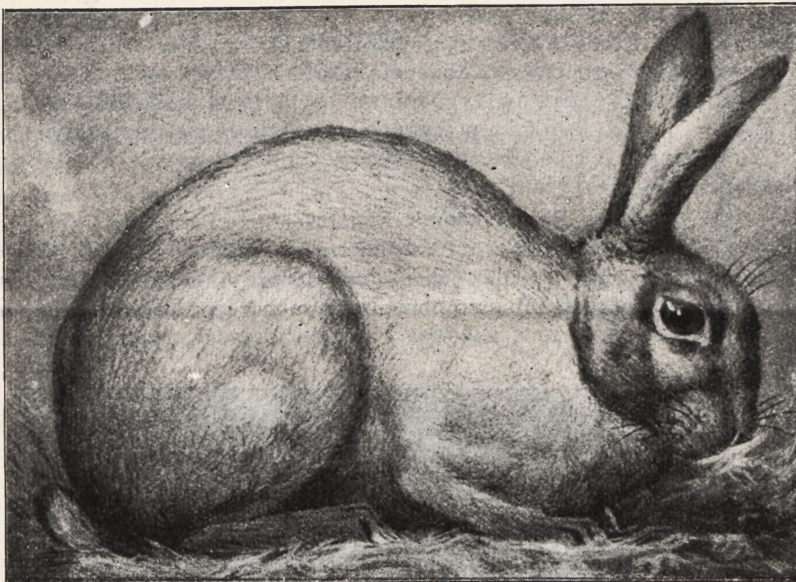


Fig. 23. Królik chamois z Turyngii.

Do wad wielkich należą: białe odznaki, brak ciemnego refleksu, białe włosy rozrzucone w futerku.

(C. d. n.).



Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół z I. posiedzenia Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików, odbytego dnia 29. marca 1912. Obecni Panowie: prezes Prof. Dr. Stanisław Fibich, wiceprezes Zygmunt Piotrowicz, Jan Wenzel, Karol Dobrzański, Humbert Michelini, Bronisław Żelaszkiewicz, Adam Klimowicz, Kazimierz Dobrowolski, Maryan Strażek i Józef Victorini.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z XVII. W. Zebrania, ukonstytuował się Wydział, wybierając sekretarzem p. Jana Wenzla, a jego zastępcą p. Maryana Strażka; skarbnikiem p. Humberta Micheliniego, zastępcą p. Adama Klimowicza; gospodarzem p. Bronisława Żelaszkiewicza, zastępcą p. Karola Dobrzańskiego.

Odczytano protokół czynności sekretaryatu po dzień 29. marca 1912 r. i przyjęto do wiadomości zawiadomienie skarbnika, iż stan kasy przedstawia:

w dochodach	939·91 K
w rozchodach	1.226·41 „
zatem niedobór 29./III. b. r.	286·50 K

Następnie przyjęto do wiadomości zawiadomienie prezydyum o poparciu prośby filii krakowskiej, wystosowanej do c. k. Ministerstwa rolnictwa o subwencyę na wystawę, jak niemniej przyrzeczenie dane tej filii co do wypożyczenia jej klatek na wystawę — oraz uchwalono, uwzględniając jej prośbę, wysłać do Krakowa już teraz jedną klatkę wystawową, mającą służyć jako wzór do sporządzenia według niej innych, które filia zamierza zamówić. Petycyę p. Swobodównej wniesioną do c. k. Towarzystwa gospodarskiego o stypendyum na odbycie kursu o hodowli drobiu, uchwalono poprzeć, a co do podania p. St. Kamińskiej o zasiłek na dalsze wyposażenie jej wzorowego kurniku, to po dłuższej dyskusyi polecono sekr. adm. zażądać od niej poprzednio sprawozdania, dotyczącego dotychczasowych jej doświadczeń z hodowanemi przez nią kurami rasy Wajendottów białych, i na sprawozdaniu tem oprzeć dopiero przyszłą decyzyę Wydziału. Odnośnie do podobnej prośby p. Maryana Fedyka, uchwalił Wydział przedłożyć ją c. k. Towarzystwu gospodarskiemu z tem, by wypłaconym mu został dodatkowy zasiłek w kwocie 150 K, przyznany mu przez Sekcyę chowu drobiu już w r. ubiegłym na rozszerzenie jego kurnika wzorowego, co zaś do żądania p. M. Fedyka dalszej subwencyi pieniężnej postanowiono zaproponować c. k. Towarzystwu gospodarskiemu, by skierowano petenta do c. k. Rady szkolnej krajowej, aby i ta władza z uwagi, iż w szkole ludowej, której kierownikiem jest petent, mają się odbywać praktyczne kursa o hodowli drobiu dla uczni oraz kandydatek stanu nauczycielskiego, przyczyniła się pewną kwotą do dalszego utrzymania kurnika w Żurawicy, na którego cele Tow. gosp. udzieliło już 400 K.

W dalszym ciągu poruszył prezes sprawę stworzenia komisyi dla badania księgi stacyi zarodowych, w następstwie czego na wniosek p. Piotrowicza wybrano taką komisyę, powołując do niej p. H. Micheliniego, p. J. Victoriniego i p. B. Żelaszkiewicza.

W związku z powyższą sprawą podniesiono ponownie kwestyę zaprowadzenia peryodycznych lustracyi filii i większych stacyi zarodowych, którą to sprawę odroczono atoli do następnego posiedzenia. W dalszym ciągu przyjmując do wiadomości wyjaśnienie p. Bolesława Pollo, uchwalono skreślić z ewidencyi, nadane mu kury R. I. Red, które padły z powodu cholery drobiu. W trakcie posiedzenia doręczono prezesowi asygnatę Wydziału krajowego, który na r. b. udzielił Towarzystwu 3.000 K. subwencyi na ogólne cele, a 500 K. na wydawnictwo „Hodowcy drobiu“.

Na tem obrady zakończono.

Za sekretarza: *Józef Victorini.* Prezes: *Prof. Dr. Stanisław Fibich.*

Protokół z posiedzenia Wydziału filii krak. odbytego w dniu 23. kwietnia b. r. w biurze m. Urzędu pośrednictwa pracy. Obecni: WPp. Dr. Leon Tomasik, jako przewodniczący, Paweł Berski, E. Hałaciński, T. Misiewicz, jako zaproszeni: Kl. Drożdowski i K. Zieliński. Porządek dzienny: 1. Wystawa; 2. Wnioski, interpelacye.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Dr. L. Tomasik i zgłosił wniosek nagły o doniesienie tut. c. k. Dyrekcyi Policyi o składzie Wydziału.

Uchwalono wykonać natychmiast, następnie w dłuższej dyskusyi ustalono dzień wystawy na 9., 10. i 11. listopada 1912 r., oraz polecono sekretaryatowi odniesienie się do wszystkich pokrewnych Towarzystw w Galicyi o wypożyczenie klatek wystawowych, oraz przedłużyć termin tymczasowych zgłoszeń wystawców do 1. czerwca 1912 r.

Dalej wybrano Komitet wystawy w następującym składzie: Dr. Wasung Władysław i Dr. Tomasik Leon prezesi; Berski Paweł, sekretarz; Hałaciński Eustachy, skarbnik; Misiewicz Tadeusz, Drozdowski Klemens i Zieliński Kazimierz, gospodarze wystawy; Dr. Zagaja Józef, Dr. Papée Maksymilian.

Dalej na wniosek przewodniczącego uchwalono: 1. donosić dziennikom krak. o odbytem posiedzeniu wydziału; 2. przystąpić do krak. Towarzystwa ochrony zwierząt jako członek.

W dyskusyi dłuższej jaka się zawiązała w sprawie biura wywiadowczego filii krak, uchwalono uprosić Dr. Leona Tomasika, aby się zajął sprawą podnajęcia lokalu w Towarzystwie cytrzystów (ul. Floryańska l. 39. II. p.).

W lokalu tym członkowie odbywaliby stałe dyżury, aby informować publiczność o sprawach Towarzystwa, odbywałyby się odczyty i zebrania członków.

Główne biuro Towarzystwa pozostaje jednak nadal w domu pod l. 54 przy ul. Szkolnej w Dz. XIII. a nowe byłoby niejako punktem zbornym dla członków w śródmieściu.

Uchwalono wreszcie ze względu na koszta wystawy zamknąć nadawanie stacyi zarodowych a w przyszłości, aby kwestyę nadania, zakupu itd. przedkładał sekretaryat Wydziałowi, który definitywnie sprawę rozstrzygnie.

Na tem posiedzenie zakończono odczytano i podpisano.

sekretarz: prezes:

Berski m. p. *Dr. Tomasik.* m. p.



Rozmaitości.

I. krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików w Krakowie. Komitet wystawy na posiedzeniu w dniu 23. kwietnia 1912 uchwalił przedłużyć termin zgłoszeń tymczasowych (dla ewidencyi potrzebnej ilości klatek) do dnia 1. czerwca 1912. Dotychczas zgłosiło się już wystawców z zapotrzebowaniem 109 klatek na króliki, kury, kaczki, gęsi, pantarki, indyki, bażanty. Komitet uprasza przeto wszystkich mających zamiar obesłać wystawę, aby zgłaszali ilość sztuk i klatek do dnia 1. czerwca 1912 r. pod adresem filii: Kraków, XIX. ul. Szkolna l. 54.

Jakie pokarmy są potrzebne w bażantarni i wiele kosztuje. Po przeczytaniu VIII. rozdziału dotyczącego hodowli zwierzyny, dzieła E. Föhmerlego „Taschenbuch für Jäger und Jagdfreunde, zugleich Repertorium für das Studium der Jagwissenschaft und die Vorbereitung zur Jagdprüfung“ drugie wydanie powiększone, Lipsk i Wiedeń 1907, można wyprowadzić tylko ogólne wnioski dotyczące potrzeb pokarmu dziczyzny, zarówno zwierząt ssących jak i ptaków i tylko przeciętne ceny, które zmieniają się w stosunku do lokalnych warunków. Goedde, w swej „Hodowli bażantów“ podaje następujące obliczenia dotyczące słusznie tak nazwanej przez Wittmann'a (Der Edelfasan) taryfy pokarmowej. Dla stu bażantów dziko chowanych należy dziennie sypać:

	litrów średniej pszenicy		litrów średniej pszenicy
w styczniu . . .	6	w lipcu	—
„ lutym	4	„ sierpniu . . .	—
„ marcu . . .	4·3	we wrześniu . .	—
„ kwietniu . . .	4·3	w październiku .	2·2
„ maju	2·2	„ listopadzie . .	3·5
„ czerwcu . . .	—	„ grudniu . . .	6

Według tego potrzebuje sto bażantów przez 8 miesięcy, w ciągu których musi się bezwarunkowo sypać im pokarm, 1.016 litrów średniej pszenicy, a poza tem jeszcze dodać należy stosownie do potrzeby 30 snopów niemłóconej pszenicy. W ciągu bardzo ostrej zimy, w czasie wielkiej śnieżycy lub gołoledzi, po każdorazowem polowaniu na bażanty, lub po schwytaniu tychże, należy rozdzielić nieco więcej karmy, jeżeli bażanty nie unikają ze względu na niepokój tych miejsc na których zwykle pokarm dla nich sypią.

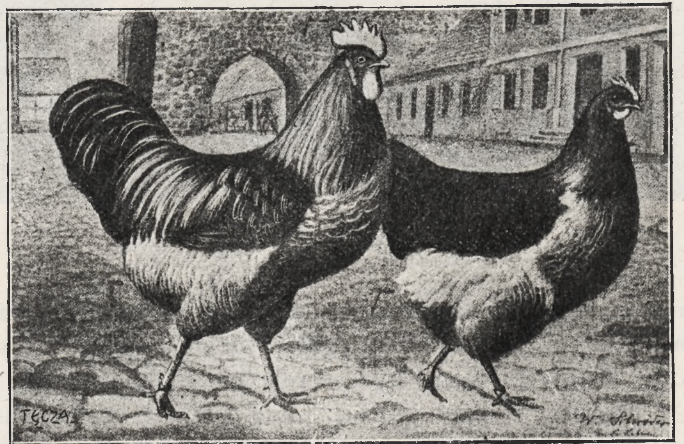
Gdy trzyma się bażanty w izbie, należy liczyć dziennie 6 litr, względnie tygodniowo 42 litry pszenicy dla 100 trzymanych w zamknięciu ptaków; jest to najmniejsza możliwie ilość. Nie należy jednak pokarmu dostarczać na raz w zbyt wielkiej ilości i możliwie jak najwięcej zmian wymyślać. Sypać należy ptakom mieszaninę różnych zbóż przez bażantów lubianych, n. p.: pszenicę, hreczkę i kukurydzę; poza tem dostarczać można ptakom węgiel, kartofle, buraki, liście rzepakowe, marchew i t. d., byle tylko nie zbyt dużo i w drobnych cząstkach.

W domenach księcia Lichtensteina, wydzielają dziennie dla bażantów zamkniętych w izbach 0·108 litr, a dla bażantów chowanych na wolnem powietrzu 0·085 litr średniej pszenicy; tak więcej tygodniowo dla 100 sztuk bażantów w izbach trzeba 75 litr, a dla tyluż bażantów na wolnem powietrzu 60 litr średniej pszenicy.

Zarząd dóbr książęcych Lundenbur w Morawii, wydziela na jednego bażanta dziennie 0·0857 litr pszenicy, a więc dla 100 bażantów tygodniowo czyni to okrągło 60 litr.

Po zbadaniu powyższych cyfr i przy znajomości lokalnych cen zboża, łatwo będzie obliczyć roczne koszta wykarmienia bażantarni.

— **Kury Rhode Islandt Red** (czerwone islandzkie). Jest to rasa już stosunkowo bardzo stara, bo przeszło 50 lat minęło od jej wytworzenia, choć dopiero przed kilku laty do nas wprowadzona. Te czerwone kury zasługują na jak największe polecenie, a to z każdego względu. Przedewszystkiem odznaczają się wyborną nośnością. Młode kurki już w 6-tym miesiącu rozpoczynają się nieść. Piszącemu te słowa znane są sztuki z lęgu czerwcowego, które już we wrześniu zaczęły się nieść, niosąc bez jednego dnia przerwy po 14—17 jaj, poczem po jednodniowej lub dłuższej pauzie zaczynały na nowo, chociaż już w normalnych odstępach czasu. Jaja mają w skorupach żółtawych, wagi 60—70 gramów. Kogut dochodzi 4 kg., a kura 3 kg. wagi.

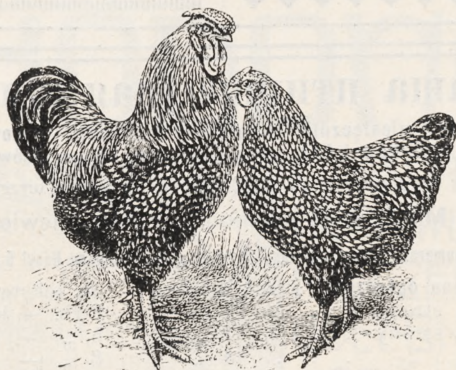


Kury Rhode Islandt Red.

— **Wajendotty.** Kury tej rasy należą do bardzo użytecznych; są duże, niosą się bardzo dobrze, a jaja ich, ważące średnio 55—65 gramów, cechują się żółtawem zabarwieniem skorupy. Mylnem jest osobiste zapatrywanie niektórych hodowców, jakoby Wajendotty były delikatne i trudne do wychowu, gdyż nie wymagają wcale większych starań od kur zwykłych, oczywiście, iż tam, gdzie brak im nawet

najniezbędniejszych warunków, to nie skutkiem delikatności. ale z winy hodowcy giną lub tracą na wartości produkcyjnej.

Istnieje kilka odmian kur rasy Wajendottów, z tych wymienić należy przedewszystkiem białe, złote i srebrzyste. Srebrzyste należą u nas do rzadkości, bardziej rozpowszechnione są złote, a białe najwięcej mają miłośników, jakkolwiek właściwie należałoby głównie rozpowszechniać złote Wajendotty, bo te z powodu swego upierzenia, nieodbijającego się tak rażąco jak białe od otoczenia, nie łatwo mogą być dojrzane przez drapieżne ptactwo, grasujące na obejściach gospodarskich. Załączona rycina przedstawia nam parę Wajendottów złotych.



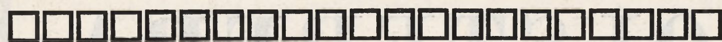
Wajendotty złote.

Dynia karmą drobiu. Dynię kraje się na kawałki i podaje się w ten sposób drobiu. Początkowo drób tego nie jada, ale z czasem się przyzwyczaja, podobnie jak i do ogórków. Naturalnie łup tak z dyni jakoteż z ogórków nie używa się. Owoce te mają wpływać na smak i zabarwienie żółtka.

— **Wędzenie półgąsków.** Na 20 półgąsków wziąć $1\frac{1}{2}$ f. soli, 4 łuty saletry i 4 łuty suchego utartego majeranku, natrzeć tą mieszaniną półgąski i tak je pozostawić przez 2 dni.

Po 2 dniach zagotować garniec wody z pół funtem soli, zimnym płynem zalać półgąski, które w dębowem naczyniu przesypać należy warstwami korzeni i ziół, jak np. kolendru, angielskiego ziela, liści bobkowych, rozmarynu lub tymianku. Nakryć denkiem i nacisnąć kamieniem, trzymając w chłodnem miejscu przez 3 tygodnie, tak, aby zawsze rosołem były nakryte. Wyjęte z marynaty półgąski wytrzeć na sucho, zawinąć w biały papier i wędzić przy zimnym dymie przez 10—14 dni. *(Dobra Gospodyni, 1911).*

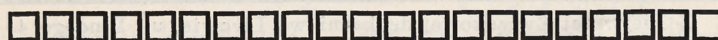




Reklamacye!

W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować wprost w Administracyi naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porto.

Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru nie będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.



OGŁOSZENIA.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 5 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 48 K., $\frac{1}{2}$ str. 24 K., $\frac{1}{4}$ str. 12 K., $\frac{1}{8}$ str. 6 K., $\frac{1}{16}$ str. 3 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnie wymienić, w jakiej wielkości i ile razy ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.

Wydawnictwa Kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

do nabycia

w Administracyi „HODOWCY DROBIU“,

Lwów, ul. Kochanowskiego l. 67.

1. Dr. H. Mańkowski: *Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego.* — Cena 1 K 40 h.
2. Roullier-Arnoult: *Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego,* przetł. z franc. Kl. Stasiniewiczowa. — Cena 1 K 10 h.
3. *Illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie, z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi.* — Cena 45 h.
4. Sutermeister M.: *Królik olbrzym flandryjski,* opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. — Cena 25 h. **(nakład wyczerpany).**
5. Mégnin P.: *Choroby królików,* z francuskiego przetłumaczył J. V. — Cena 60 h.
6. Dr. Obfidowicz Bronisław: *Polskie gołębie rasowe i ich chów.* — Cena 60 h. **(nakład wyczerpany).**
7. *Środki zmierzające do podniesienia w dwójnasób nośności kur,* z 2 rycinami. — Cena 10 h., z przesyłką pocztową 15 h.
8. Terlecki Eugeniusz: *Chów gołębi.* Z 98 rycinami (wielka ósemka, 304 stron druku). — Cena 3 K., z przesyłką pocztową 3 K. 55 h.
9. Neell Józef: *Hodowla kaczek, gęsi i łabędzi.* Praktyczne wskazówki racyonalnej hodowli ptactwa wodnego domowego wraz z opisem i ilustracyami poszczególnych odmian kaczek, gęsi i łabędzi). — Z 26 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
10. Neell Józef: *Hodowla indyków, pantarek i pawi* z 5 rycinami. — Cena 65 h.
    Obie powyższe książki (Nr. 9 i 10) zostały reskryptem c. k. Rady szkolnej z dnia 30. maja 1908 r. l. 23.609 zalecone do bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli.
11. Zagaja Józef: *Hodowla drobiu.* Z 17 rycinami **(nakład wyczerpany).**
12. Falkowski Doliwa Władysław: *Hodowla królików.* Z 25 rycinami **(nakład wyczerpany).**
13. Kraskowski Jerzy: *Walka z drożyzną mięsa.* Z 1 ryciną **(nakład wyczerpany).**
14. Kraskowski Jerzy: *Z rozmyślań i doświadczeń przy hodowaniu królików.* — Cena 10 h. **(nakład wyczerpany).**
15. Dr. M. G.: *Pouczenia o cholerze drobiu.*
16. Dr. M. G.: *Pouczenia o dyfteryi drobiu.*
17. Dr. M. G.: *Pouczenie o świerzbie czyli parchach królików.*
18. *Pouczenie o biegunce zakaźnej oseskόw.*
19. Roczniki *„Hodowcy drobiu“* z r. 1907 i 1909 zbroszurowane. — Cena zniżona 3 K.
20. *Konserwowanie jaj.* — Cena 60 h.
21. Zagaja Józef: *Hodowla kur.* Z 33 rycinami. — Cena 1 K 20 h.
22. Gromczakiewicz Jan: *Choroby jajowodu i jajnika.* Nakład wyczerpany.

Uwaga. Pouczenia oznaczone pod 15., 16. i 17. wysyła się członkom Tow. chowu drobiu na żądanie darmo i opłatnie.

Nadchodzi wiosna, więc każdy Hodowca królików powinien się zaopatrzyć w czystorasowe króliki, których chów z marca jest najlepszy, a można kupić w Hodowli królików u Szajowskiego w Sygniówce koło Lwowa. Para rozpłodowa 28 kor., młode 14 kor. z opłatą kolejową. lecz za nadesłaniem należytości,

Jaja wylęgowe Kochinów, Brama, Pl.-Rocks, Bantam, Faverolles, Orpington po 20 hal. sztuka — para 2-miesięcznych Zielononóżek 4 K., para 2-mies. Faverolles lub Plymouthów 6 K., Sebright Bantam 20 K. czwórka, sprzedaje **Dwór Huta,** p. Majdan kolbuszowski.

Jaja wylęgowe kur Orpington żółtych, po kogucie importowanym tego roku z Niemiec, tuzin 3 K z opakowaniem. Jaja niezapłodnione wymieniam. — **Zajączkowski**, Nisko.

Listonosze niebieskie, 6 parchów 1912, po K. 3·50 para sprzedaje **J. Markiewicz**, Kapuścińce p. Zbaraż.

Króliki flandryjskie czystej rasy sprzedaję młode po 8 K starsze 16 K parę. Loco Rozwadów Królikarnia H. Buchelta, Rozwadów. 2—2

Sprzedam gołębie Monteneur, Rysie, Garłacze, Klaskacze, 1·0 Pomorskiego. Zamienię: 2·0 za 0·2 listowe Antwerpskie, 0·1 za 1·0 Blondyneta. — **A. Matarz**, Niepołomice.

C. k. uprzywilejowana specyalna fabryka wag, wyrobów ślusarskich i mechanicznych

JANA STANKIEWICZA

we Lwowie,

ulica Franciszkańska l. 11,

poleca **wyrób aparatów do wylęgania jaj**, tudzież do wychowywania drobiu, t. j. wykonuje wylęgarki, suszarki, matki wychowawcze „system wodny“, siatki druciane, lampy do prześwietlania jaj i utrzymuje na składzie wszelkie przybory, wchodzące w zakres tych aparatów. **Młynki do mielenia kości**, wytwarzające najzdrowszą karmę dla drobiu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 4—10

„Наша птицеводная жизнь“

Illustrowany miesięcznik, poświęcony postępowej hodowli drobiu, królików i kóz, wraz z działem chowu psów.

Rok wydawniczy od października do końca września.

Miesięcznik wychodzi w Kiszeniewie.

Prenumerata wynosi: w Rosyi 3 ruble, poza granicami Rosyi 5 rubli.

Cena ogłoszeń:	Przed tekstem:	za tekstem:
1/1 strona . . .	12 rb.	8 rb. — kop.
1/2 strony . . .	7 „	5 „ — „
1/4 „ . . .	4 „	3 „ — „
1/8 „ . . .	2 „	1 „ 50 „

Za ogłoszenia trzykrotne . . 15% opustu
„ „ sześciokrotne . . 25% „
„ „ całoroczne . . . 50% „

Wydawca i adres Redakcyi: baron T. A. Gejking Kijów „Kadecki korpus“.

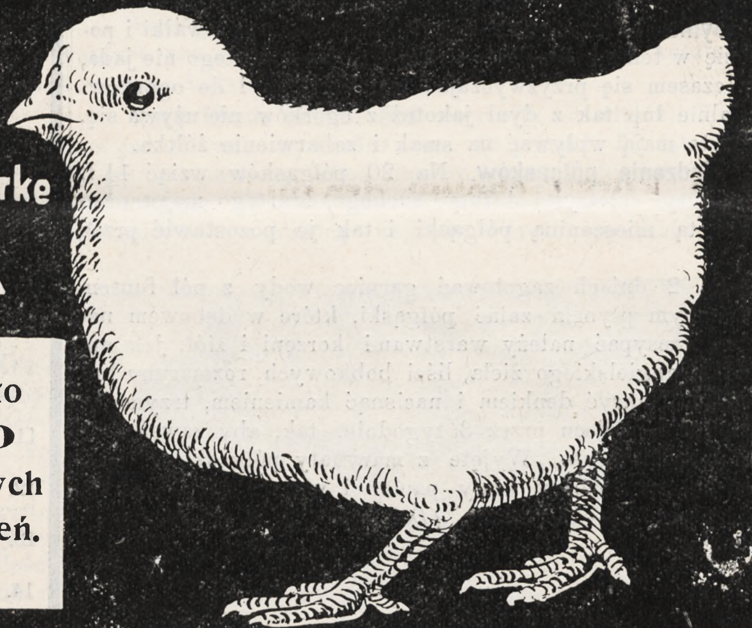
Należyte przysposobienie do hodowli procentuje pomyślne wyniki!

Tu niepoślednią gra rolę zaopatrzenie spiżarni w odpowiednie celowi karmy.

□ □ □

Doświadczony hodowca zamawia tylko

w fabryce karm zwierzęcych

HENRYKA POLSTERERA

Wiener-Neustadt G/216.

Karmę dla drobiu z włókien mięsnych i grysik II. dla stadek rozpłodowych.

Karmę dla piskląt z włókien mięsnych i grysik I. dla piskląt.

Proszę żądać wyczerpujących prospektów, broszur i próbek powyższych, jakoteż innych karm dla piskląt, drobiu dorosłego, bażantów, psów, koni i bydła, oraz wszelkiego rodzaju dziczyzny.

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Stanisław Fibich. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, u. Lindego 4.